

Jacek Bożyński

Sopot 26.10.2007

Sopot

al. Niepodległości 808/4

Pan dr. Janusz Jędrzejko
Dyrektor
Instytut Pamięi Narodowej
w
Warszawie
Komisja Ścigania Zbrodni
prezidento Narodowi Podziemni
owaz Prokurator IPN

Zwracam się z uprzejmą prośbą
do Prokuratora Instytutu Pamięi Narodowej
w Warszawie o poinformowanie mnie, jako świadka,
w sprawie działania na Pomorzu tzw. podszytwej
grupy Gestapo - V-Kolumny w latach okupacji niemieckiej,
jaki również w czasie okupacji sowieckiej po 1945r.

Byłem świadkiem morderstw, jako żołnierz Tajnej
Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, ściśle współpracujący
następujących gestapowców:

Hansa Kassner - Jana Kaszubowskiego - Inspektora Gestapo
Gdańskiego, którego po wyroku w Kolonii niosną 1947r.
Prezydent Polski, B. Bierut, zabawił do Warszawy, jako swego
doradcę;

Paula Drobny - niemieckiego Niemca, fanatycznego
wode niemieckiego, u którego ja pracowałem, byli to
Zelazna Legatniostwo w Gdyni przy ul. Śmigajewskiej 56,
która to miła nosiła wtedy nazwę adyta Hitlera 56, tel. 1371,
Alexandra Arendt, który prowadził swoją placówkę Gestapo
w Gdyni przy ul. Abrahama nr 5, w czasie wkroczenia
wojsk sowieckich do Gdyni.

Z dwóch wkroczenia do Gdyni okupacyjnych wojsk
sowieckich cała ta grupa Gestapo zaraz zmaterializowała się

w NKWD-UB na Kamiennej Górze i ścisłe współpracownika z innymi olubianymi - z NKWD i UB.

Potem w 1956 r. ten oprawca, Aleksander Arendt, zaciągał Zmieszanie Kaszubsko-Pomorskie, którego był I prezesem. W wieloletnim czasie dawał nam się udzielić nieprawdziwych faktów, że ten gestapowiec miał być Komendantem Nacelnym Gryf. W Stannie Wojennym A. Arendt był w składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej, tzw. „Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego - PRON - w Gdańsku (zobacz: w rozdziale „Dzienniki pacyfikacji” z historii 12 kwietnia 1983 r., gdzie walczą z całym Narodem Polskim - rozdz. 1).

Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 2001 r. historycy związani głównie z Muzeum Stutthof, tacy jak: Józef Boruszkowski, Grzegorz Górski, Andrzej Górski, Krzysztof Skyer, Bogdan Urbański, Mirosław Opat, pisali nieprawdę, podając że Aleksander Arendt był w Tow. „Gryf Pomorski” (zobacz: „Dzienniki Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” - rozdz. 2.)

Od mego wujka, W. Kurzawy, „starego” Gryfarsca wiedziałem, że A. Arendt i Jan Kaszubowski byli jednocześnie w Gestapo i agentami sowieckimi już przed wojną.

Proszę dodać, że ci gestapowcy w czasie wojny: Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, przychodząc na długie rozmowy do Paula Drobig musieli przedkładać przed nasze pomieszczenie, gdzie przebywaliśmy, do osobnego pokoju. Widzieliśmy, jak wspólnie biesiadowali, spżywali alkohol, mówili sobie po imieniu, śpiewali niemieckie pieśni. Widzieliśmy to na własne oczy, ponieważ mnie, jako wojownika, myśleli tylko po zaledwie

zysności, papierosów i alkoholu, wtedy im obratko.
Stymaleu, jak d. Arnold im tłumaczył i uspaliają,
że ... "nie przeqramy wojny, ponieważ Hitler ma
w rękach uduwne bronie i wyje jej w razie potrzeby."

Nadmieniam, że do tego pisma zażeram
moje oryginalne świadectwo z dnia 20 grudnia 2006r.,
na którym stałem podpis w obecności
Notariusza Piotra Rytko, ul. Praxodni Kancelarz
Notarialny w Goupi, przy ul. 10 lutego 27/1



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Główna Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Ko 350/07

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Gdańsku

Wpł. dnia 29. CZE. 2009
Gołomska Barbara

znak akt. zał.

Warszawa, dnia 12 listopada 2007 r.

~~Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku~~

W załączeniu uprzejmie przesyłam, według właściwości, pismo Pana Tadeusza Sołtysiaka (wraz z załącznikami), skierowane w dniu 26 października 2007 roku do Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Prokurator Głównej Komisji
Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

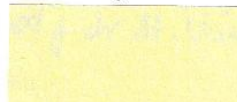
Robert Janicki

Do wiadomości :

Pan Tadeusz Sołtysiak
zam. Al. Niepodległości 808/4
Sopot

Dnia 30.06.2009
Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu
Oddział w Gdańsku
ul. 311 Gdynia ul. Witomicka 19

*otworzenie korespondencji
dokumentów*



Tadeusz Sołtysiak
Sopot
Al. Niepodległości 808/4

Sopot, 26.10.2007 r.

Pan dr Janusz Kurtyka
Dyrektor
Instytut Pamięci Narodowej
w Warszawie
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
oraz Prokurator IPN

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie o przesłuchanie mnie, jako świadka, w sprawie działania na Pomorzu tzw. polskojęzycznej grupy Gestapo – V-Kolumny w latach okupacji niemieckiej, jak również w czasie okupacji sowieckiej po 1945 r.

Byłem świadkiem naocznym, jako żołnierz Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, ścisłej współpracy następujących gestapowców:

Hansa Kassner – Jana Kaszubowskiego – Inspektora Gestapo Gdańskiego, którego po wizycie w Kościerzynie wiosną 1947 r. Prezydent Polski, B. Bierut, zabrał do Warszawy, jako swego doradcę;

Paula Drabig – rdzennego Niemca, fanatycznego zwolennika Hitlera, u którego ja pracowałem – był to Zakład Zegarmistrzowski w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 56, która to ulica nosiła wtedy nazwę Adolfa Hitlera 56, tel. 1371;

Aleksandra Arendt, który prowadził swoją placówkę Gestapo w Gdyni przy ul. Abrahama nr 5, w czasie wkroczenia wojsk sowieckich do Gdyni.

Z chwilą wkroczenia do Gdyni okupacyjnych wojsk sowieckich cała ta grupa Gestapo zaraz znalazła się w NKWD-UB na Kamiennej Górze i ściśle współpracowała z nowymi okupantami – z NKWD i UB.

Potem w 1956 r. ten oprawca, Aleksander Arendt, zakładał Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, którego był I prezesem. W niedługim czasie dowiedziałem się również nieprawdziwych faktów, że ten gestapowiec miał być Komendantem Naczelnym Gryfa.

W Stanie Wojennym A. Arendt był w składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej tzw. „Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego – PRON – w Gdańsku (zobacz: w załączeniu Dziennik Bałtycki z wtorku 12 kwietnia 1983 r., gdzie walczył z całym Narodem Polskim - zał. 1).

Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 2000 r. historycy związani głównie z Muzeum Stutthof, tacy jak: Józef Borzyszkowski, Grzegorz Górski, Andrzej Gąsiorowski, Krzysztof Steyer, Bogdan Chrzanowski, Mirosław Golon, pisali nieprawdę podając, że Aleksander Arendt był w TOW „Gryf Pomorski” (zobacz: Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” – zał. 2).

Od mego wujka, W. Kurzawy, „starego” Gryfowca wiedziałem, że A. Arendt i Jan Kaszubowski byli jednocześnie w Gestapo i agentami sowieckimi już przed wojną.

Pragnę dodać, że ci gestapowcy w czasie wojny: Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, przychodząc na długie rozmowy do Paula Drabig musieli przechodzić przez nasze pomieszczenie, gdzie pracowaliśmy, do osobnego pokoju. Widzieliśmy, jak wspólnie biesiadowali, spożywali alkohol, mówili sobie po imieniu, śpiewali niemieckie piosenki. Widziałem to na własne oczy, ponieważ mnie, jako najmłodszego, wysyłali często po zakupy żywności, papierosów i alkoholu, kiedy im zabrakło. Słyszałem jak A. Arendt im tłumaczył i uspokajał, że „nie przegramy wojny, ponieważ Hitler ma w ręku cudowną broń i użyje jej w razie potrzeby”.

Nadmieniam, że do tego pisma załączam moje oryginalne Oświadczenie z dnia 20 grudnia 2006 r., na którym złożyłem podpis w obecności Notariusza Piotra Ryłko, który prowadzi Kancelarię Notarialną w Gdyni, przy ul. 10 Lutego 27/1.

